

SŁOWO

Wilno, Środa 26 stycznia 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. A. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Północny telefon 243, administracji 228, drukarni 26.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 68

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24



Kazimierz Wimbor

Komisarz Rządu na m. Wilno

Dobrze zasłużony w pracy państwowej i obywatelskiej na odpowiedzialnym stanowisku, zasnął w Bogu dnia 24 stycznia 1927 r.

O stracie wybitnego współpracownika zawiadamia z głębokim żalem

Wojewoda Wileński.

Gmina Żydowska w Wilnie

wyraża głębokie ubolewanie z powodu przedwczesnej śmierci szlachetnego obywatela

KOMISARZA RZĄDU NA M. WILNO

Kazimierz Wimbor

Prezydium.

UROCZYSTOŚCI KARDYNALSKIE NA ZAMKU KRÓLEWSKIM W WARSZAWIE

WARSZAWA. 25. I. PAT. Dnia 25 stycznia 1927 roku o godz. 10 min. 30 zrana dyrektor protokołu dyplomatycznego udał się wraz z adiutantem Prezydenta Rzeczypospolitej do Nuncjatury Apostolskiej przy al. Szuchocha celem zaproszenia J. E. Kardynała Lauri do przybycia na Zamek. Orszak uszykował się w sposób następujący:

Szereg trębaczy na białych koniach, powóz w którym jechali sekretarz Jego Eminencji i sekretarz ks. ablegata wraz z adiutantem Prezydenta Rzeczypospolitej, drugi powóz w którym jechał ks. ablegat msgr. Chiarlo przybrany w czerwonej togi z białym gornostajowym kołnierzem wraz z kapitanem gwardji szlacheckiej hr. Petrucci w galowym czerwonym mundurze i białym płaszczu. Pół szwadronu szwoleżerów poprzedzających powóz Prezydenta Rzeczypospolitej, w którym zasiadał przybrany w fiolecie J. E. Kardynał Lauri wraz z dyrektorem protokołu. Orszak zamykało drugie pół szwadronu szwoleżerów.

Na dziedzińcu zamkowym batalion piechoty oddał honory wojskowe w chwili gdy powóz kardynała wjechał przez bramę Zegarową. Dykt. prot. wprowadził do sali rycerskiej ks. ablegata, któremu towarzyszył kapitan gwardji szlacheckiej hr. Petrucci.

Ks. ablegat msgr. Chiarlo zwrócił się do Prezydenta Rzeczypospolitej w następujących słowach: „Wielki to dla mnie zaszczyt, że mogę złożyć w ręce Twojej Najdostojniejszej Panie Prezydencie, dokument papieski, w którym Jego Świątobliwość poleca mi doręczyć bilet purpurowy dla J. E. ks. Wawrzyńca Lauriego, pryncypała apostolskiego w Polsce, który teraz powołany został do świętego kolegium kardynalskiego. Pozwól, Najdostojniejszej Panie Prezydencie, wyrazić Tobie i Polsce całą me najserdeczniejszą powinszowanie z powodu tego nowego i niezwykłego doświadczenia i życzyliście jaką dziś Najwyższy Pasterz okazał umiłowanej Polsce i t. d.”

Pozostaje mi złożyć Tobie, Panie Prezydencie, i Twojej Ojczyźnie z głębi serca życzenia wszelkiego szczęścia i radości. Niech Pan i Dawca wszelkiego dobra raczy obświecać ten najszlachetniejszy naród zawsze Kościołowi najwierniejszy coraz to nowymi darami i zachową go kwitującym w najdalsze lata.”

Po skończeniu tego przemówienia wypowiedzianego po łacinie ks. ablegat wręczył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje listy uwierzytelniające od Ojca Świętego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił odpowiedź w języku polskim:

„Przez ten czas w kaplicy zamkowej zgromadziły się osoby mające brać udział w uroczystości, zajmując przewidziane dla siebie miejsca. Jego Eminencja kardynał Kakowski zasiadł pośrodku naprzeciw ołtarza mając po prawej ręce Prymasa Hłonda, po lewej zaś J. E. ks. Metropolity Roppa. Po stronie prawej kaplicy na specjalnych fotelach zasiadli marszałek Piłsudski i marszałek Sejmu Rataj. W pierwszym rzędzie krzesła p. wice-premier Bartel oraz członkowie Rządu, za nimi zaś generacja i wyższe władze rządowe i komunalne. Naprzeciwko po lewej stronie kaplicy szefowie misji dyplomatycznych z ambasadorami francuskim na czele w galowych mundurach.

W trybunach obitych czerwonym sukniem zasiadali panie z korpusu dyplomatycznego po lewej stronie, po prawej zaś — panie polskie zaproszone na tę uroczystość. Wszystkie panie przybrane były w suknie czarne z koronkowym czarnym ubiorem głowy.

Przed ołtarzem widniał obraz cudownej Matki Boskiej Kodańskiej. Ciała kaplica przybrana była ponsowem sukniem i dywanami oraz ozdobiona zienienią, a dokoła ścian zwieszały się starożytne sztandary wojska polskiego. Na specjalnym stoliku ustawionym przy ołtarzu, nakrytym czerwonym welonem, na złocistej tacy spoczywał bilet kardynałowski oraz breve papieskie odnoszące się do nominacji nowego kardynała.

Gdy wszyscy zajęli swoje miejsca wszedł do kaplicy orszak w następującym porządku: 4 lokai w czerwonych liberjach otwierało pochód, za nimi postępował urzędnik protokołu dyplomatycznego, poczem ukazał się J. E. kardynał Lauri, mając po prawej stronie ks. ablegata msgr. Chiarlo, po lewej zaś dyrektora protokołu hr. Przedzickiego; — za nimi kroczący kapitan gwardji szlacheckiej oraz sekretarzowie Jego Eminencji kardynała i ks. ablegata, na koniec zaś adiutant papieski. Ks. Bojanek, kapelan domowy Prezydenta Rzeczypospolitej przyjął Jego Eminencję wodą święconą u drzwi kaplicy i przeprowadził do fotelu ustawionego na wzniesieniu po lewej stronie ołtarza. Ks. ablegat zasiadł po prawej stronie ołtarza, za nim stali obaj sekretarze, kapitan Petrucci zaś stanął po lewej stronie kardynała. Po chwili wszedł do kaplicy również powitany przez ks. kapel Bojanek u wejścia Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Ks. Stanisław Gali, biskup polowy i sufragani warszawski rozpoczął natychmiast Mszę Świętą w asyście proboszcza katedralnego ks. kanonika Niemiry i kapelana ks. Bojanek. Celem przybrany był w bogato haftowany złotem ornat z herbami Sobieskich, dar królowej Marii Kazimierzy dla klasztoru p. p. Sakramentek. W czasie Mszy Świętej chór gregoriański ks. Nowackiego wykonał stosowne pieśni religijne.

Zaraz po skończeniu Mszy świętej ks. ablegat Chiarlo zaproszony przez zastępcę dyrektora protokołu p. Jeleńskiego podszedł do stolika, na którym spoczywało breve i ze stopni ołtarza odczytał jego treść w języku łacińskim, poczem doręczył ten pergamin kardynałowi Lauri. Następnie ks. ablegat wzięwszy ze stolika bilet czerwony przybliżył się do Prezydenta Rzeczypospolitej. Równocześnie dyrektor protokołu wprowadził do Prezydenta Rzeczypospolitej J. E. ks. kardynała Lauri. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wzięwszy bilet z rąk ablegata włożył go na głowę J. E. kardynała Lauri.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swojej świty opuścił pierwszą kaplicę poczem J. E. ks. kardynał Lauri przeprowadzony został do przygotowanego dla niego pokoju, gdzie zdejmując biskupie szaty fioletowe przywdział purpurę kardynalską. Tymczasem wszystkie osoby biorące udział w uroczystości udały się do sali asamblowej celem uczestniczenia w audyencji publicznej kardynała. Wnet dyrektor protokołu przybył do pokoju, gdzie oczekiwał kardynał Lauri i doręczył mu w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej odznakę orderu „Orła Białego”, które kardynał natychmiast przywdział, poczem otoczony swoimi orszakami udał się do sali asamblowej. Tu oczekiwał go Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej powitał ks. kardynała i zamieniwszy z nim kilka słów opuścił salę. Jego Eminencja przyjmował wówczas powinszowania od wszystkich obecnych. W chwili potem zaproszony przez dyrektora protokołu przeszedł do sali marmurowej, gdzie oczekiwał Prezydent Rzeczypospolitej i gdzie zgromadziły się następnie wszystkie osoby zaproszone na śniadanie. Śniadanie zostało podane w sali Żółtej.

Po skończeniu śniadania i chwili rozmowy Pan Prezydent Rzeczypospolitej odprowadził kardynała Lauri do sali rycerskiej, p. minister spraw zagranicznych do sali tronowej, inne zaś osoby biorące udział w przyjęciu J. E. — do tych samych miejsc, w których Go poprzednio spotkały, poczem Jego Eminencja opuścił Zamek odprowadzony przez dyrektora protokołu do gmachu nuncjatury, w którym samemu honorarjusz przyjechał. Wysiadając z powozu J. E. kardynał Lauri dziękował towarzyszącemu Mu eskorte szwoleżerów i udzielił jej błogosławieństwa, stosując przytem starożytną formułę odnoszącą się niegdyś do rycerstwa polskiego, gdy w podobnych okolicznościach oddawał honory nuncjuszom papieskim, a nazywającą je „Obrońcami Prawowiernej Kościoła”.

Pogrążeni w głębokim smutku z powodu przedwczesnego zgonu

Kazimierz Wimbor

KOMISARZA RZĄDU NA MIASTO WILNO

szlachetnego i prawego obywatela, który zaskarbił zaufanie i szacunek całej ludności

Wileńskie Stowarzyszenie Handlu i Przemysłu,

Związek Kupców Żydowskich,

Związek Przemysłowców Leśnych

wzywają wszystkich członków do wzięcia udziału w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu.

Program gospodarczy w rolnictwie a reforma rolna

Zdanie, że sfery rządzące w Polsce w ciągu ośmiu lat nigdy nie myślały o programie gospodarczym w rolnictwie — pozbawione jest słuszności. Enuncjacja niemal każdego z naszych rządów krótkotrwałych, ekspozycja naszych premierów i ministrów, zawsze obfitowała w szczere, bądź co bądź, zapewnienia, że od tej daty rozpocznie się dla Polski nowy okres, okres rozkwitu rolnictwa jako głównego źródła wytwórczości. Inna znowu rzecz, że ostatecznie, zamiast rozkwitu świadkami byliśmy uwiąznię, zamiast postępu — zaniku wytwórczości.

Po tylu latach eksperymentów na żywym organizmie gospodarczym, kiedy chwilowy sukces doktryny politycznej stawiano ponad dobrodziejstwa rozwoju gospodarczego kraju, kiedy w imię hasła jednoczących męty społeczne, lumpenproletariat i bandytów w rodzaju aresztowanych posłów Sejmu, jęczono rany przez wojnę wszechświatową, zadane — po tylu latach, powtarzamy, udreki i upokorzenia po raz pierwszy, dopiero od czasu przewrotu majowego, społeczeństwo mogło zdać sobie sprawę z tego, że przed nim przyszłość nie jest jednak zamknięta.

Pierwszym zwiastunem nowego kierunku była zapowiedź przez rząd kooperacji i współdziałania ze sferami gospodarczymi, drugim — zapewnienie, że odtąd wszystkie dziedziny Państwa traktowane będą równorzędnie i niezapoznawane w całokształcie polityki ekonomicznej.

Ze zapowiedzi ta i zapewnienie zaczęli słowami nie były — wkrótceśmy się o tem przekonać mogli. Sukces obecnej polityki rządowej zawdzięczamy temu, że czynnik, zmniejszający dotychczas niemal wszystkie rządy do opierania się na politycznym współdziałaniu wpływowych na forum sejmowym grup, posiadających odmienne, odrębne a przedewszystkiem sprzeczne cele — został przez rząd obecny całkowicie wyeliminowany. Sprawa sanacji gospodarczej została zadecydowana ponad głowami tych, którzy do niej dotychczas wnosili tylko zamęt i pierwiastek sprzeczności.

Na tej drodze jednak, przez rząd obecny obranej, dużo jest przeszkód do przyzwyczajenia, przeszkód mianowicie przez obowiązujące ustawodawstwo usankcjonowanych. Należy tu między innymi wymienić ustawę o wykonaniu reformy rolnej.

Pod hasłem głodu ziemi i konieczności dziesięć obdarowania nią tych co jej nie mają, przeprowadzono w Polsce akcję, zapewniającą mandaty poselskie jednostkom a zubożeniu ogółowi.

Wkrótce jednak nie można było już nadal ukrywać faktu, że ziemi tej jest za mało, by można było uszczęśliwić nią między innymi wszystkich tryzjerów powołanych do służby w wojsku polskim i stróżów nocnych przez czeladź rozgrabionych majątków.

Pierwszą konsekwencją zrozumienia tego faktu było zredukowanie normy przestrzeniowej wydzielanych w drodze reformy rolnej parcel do 5 — 6 hektarów. Kto zna warunki bytu rolniczego naszych Kresów — przyzna, że czyniło się w ten sposób zadość założeniu, by ziemią władała jak największa ilość pożądaných wyborców (świadomie opuszczamy tu wyraz rolników), ale bynajmniej nie przesłankom o zwalczaniu skutków społeczno-ekonomicznych głodu ziemi.

Głód ziemi, rzecz prosta, nie przestaje i nigdy nie przestanie istnieć dopóki istnieje naturalny przyrost ludności. W czasach dawniejszych, choć nie tak znowu odległych, ludność wiejska, emigrująca do miast, dostarczała najtańszą siłę roboczą i przyczyniała się do rozrostu miast i rozwoju przemysłu. Dziś, robotnicy dyktują warunki najmu i bodaj że najpotężniejszym zrzeszeniem jest właśnie związek zawodowy robotników niefachowych.

Powstała więc konieczność szukania nowych metod do podniesienia wytwórczości w rolnictwie, metod uwzględniających nie tylko fakt istnienia rzadziej posiadających ziemi, lecz również fakt tak braku ziemi dla nich, jak niemożności znalezienia zajęcia w przemyśle.

Całkiem słusznym wydaje się nam zdanie p. St. Królikowskiego wypowiedziane na łamach urzędowego „Przemyślu i Handlu”, że zagadnienie zatrudnienia milionów rąk robotniczych, marniejących bezużytecznie na wsi winno być jednym z decydujących czynników przy ustalaniu programu gospodarczego w rolnictwie. „Dziś — powiada wymieniony autor, znany ekonomista-rolnik, — gdy rozmiary emigracji za granicę są ograniczone, gdy kryzys w przemyśle nie pozwala miastom odbierać nawet normalnego rocznego przyrostu ludności wiejskiej — dziś należy się liczyć z koniecznością rozwiązania tego problemu na miejscu, na wsi, przez stworzenie korzystnych koniunktur dla tych produktów rolniczych, które zawierają w sobie maksimum pracy fizycznej i umysłowej rolnika. Zająć się w produkcji rolnej tej niezużytkowanej siły potencjonalnej, tkwiącej w każdej wsi polskiej, może się stać nie tylko rozstrzygnięciem trudności społecznych, których znaczenie jest dla wszystkich jasne, ale również i wielu zagadnień gospodarczych. Dopiero bowiem możność zarobkowania na roli, t. j. w warunkach najlepiej znanych, stworzy z głodującego dziś proletariatu wiejskiego kontyngent artykułów rolniczych i przemysłowych, stworzy równouprawnionego obywatela, który zaspakajając choćby tylko najprostsze swoje potrzeby, stworzy nieistniejący dzisiaj rynek zbytu dla przemysłu polskiego. W wyborze dróg, jakimi do usprawnienia produkcji rolnej pójść zamierzamy, należy posługiwać się przede wszystkim temi czynnikami produkcji,

Sejm i Rząd.

Posiedzenie komisji regulaminowej.

WARSZAWA, 25. I. (tel. wł. Słowa) Jutro o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie komisji regulaminowej. Nie ulega wątpliwości, że wniosek o wydanie posłów zostanie załatwiony afirmatywnie.

O godz. 12 zbiera się Sejm i również nie ulega wątpliwości, że zgodzi się na wydanie posłów.

Plotki „Robotnika.”

WARSZAWA, 25. I. (tel. wł. Słowa) Robotnik dzisiejszy znowu kolportuje pogłoski o zmianach w rządzie, m. inn. o zamierzonej jakoby dymisji min. Niezabyłowskiego. Należy stwierdzić, że wiadomość „Robotnika” jest zupełnie pozbawiona prawdy.

Wniosek nieufności dla mar. Rataja.

WARSZAWA, 25. I. (tel. wł. Słowa) Kluby ukraiński, białoruski i komunistyczny zamierzają zgłosić nagły wniosek, wyrażający votum nieufności do marszałka Sejmu w związku z formalną stroną załatwienia wniosku prokuratora o wydanie sądom aresztowanych posłów. Wniosek ten zostanie prawdopodobnie zgłoszony podczas jutrzejszego posiedzenia Sejmu.

Klub Zw. L. N. wobec budżetu.

WARSZAWA, 25. I. (tel. wł. Słowa). Dziś obradował Klub Zw. L. N., który się zastanawiał nad kwestiami budżetowymi. Dyskusja toczyła się w tym kierunku, żeby traktować sprawę teoretycznie, silnie akcentując potrzeby rolnictwa. Poza tem postanowili jeszcze raz poruszyć sprawę uwiecznienia gen. Rozwadowskiego i napadu na pos. Dziechowskiego w formalnych wnioskach i interpelacjach.

Rada Opiekunów Kresowa jest instytucją, która roznieca oświatę poza szkolną pomiedzy ludem wsi i miasteczek, oświecając ten lud utrwalając granice Ziemi Wschodniej Rzeczypospolitej. Czy jesteście jej członkiem. — (ul. Zygmuntowska 22 od g. 6 do 8)

które są najtańsze. Dziś i przez wiele lat jeszcze kapitał w Polsce będzie drogi, specjalnie zaś drogi będzie na wsi, gdyż obrót głodu w rolnictwie będzie zawsze znacznie powolniejszy, niż w innych dziedzinach gospodarki narodowej. Dlatego też obowiązkiem racjonalnej polityki agrarnej jest stwarzać korzystne koniunktury dla inwestowania pracy w rolnictwie, pracy, której nadmiar jest wszędzie i która na drobnych zwłaszcza warsztatach miejskich jest w Polsce nader tania — zgodnie z odwiecznymi prawami wpływu na ceny stosunków między podażą i popytem. Porównanie tej tezy, iż w Polsce winna być przede wszystkim otaczana opieką wytwórczość takich artykułów, które są w stanie zatrudniać maksimum rąk robotniczych, nie przesądza jednostronnego popierania produkcji roślinnej, lub zwierzęcej. Chociaż bowiem istotnie wytwórczość hodowlana ma przede wszystkim wiele kwalifikacji z wyżej wyszczególnionego punktu widzenia — to jednak podobne warunki posiadają i niektóre gałęzie wytwórczości roślinnej. Uprawa okopowych, jęczmienia, zwłaszcza pastewnego, warzyw, roślin przemysłowych i t. p. wymaga przy zastosowaniu nowoczesnych metod zużycia dużej ilości pracy i daje odpowiednią nadwyżkę wartości, która czyni ten nakład pracy całkowicie opłacalnym. Prócz tej podstawowej zasady opieki nad zaferowaniem produkcji rolnej, warunki przyrodnicze i społeczne każą zwrócić uwagę na te gałęzie wytwórczości, które są mniej związane z rozmiarami warsztatów rolnych. Sadownictwo, warzywnictwo, pszczelarstwo i nie które gałęzie hodowli powiększają niejako rozmiary gospodarstwa wiejskiego, pozwalając dwukrotnie lub wielokrotnie eksploatować posiadaną przestrzeń.”

Tezy, które nie powinny wywołać, w naszym rozumieniu, dwu zdań.

Z. Harski.

